

Jerzy Miziołek, Adam Tyszkiewicz

MOC KRÓLEWSKIEJ ORACJI. PORWANIE STANISŁAWA
AUGUSTA W OBRAZIE OŁTARZA KOŚCIOŁA
PW. ŚW. KAROLA BOROMEUSZA NA POWĄŻKACH

Słodkością tych słów i tak wielką dobrocią Króla Imci przenikniony ów człowiek rzucił się zaraz do nóg królewskich, ucałował je, przeproszał i wieczną mu wierność poprzysiął. Pocieszał go Król Imć i dał swoje królewskie słowo, że mu się nic złego nie stanie.

„Monitor”, nr 96, 30 listopada 1771 r.

Na wystawie pt. *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, zorganizowanej w Zamku Królewskim w Warszawie na przełomie 2011 i 2012 r., jednym z ważniejszych tematów była historia porwania króla przez konfederatów barskich, która wydarzyła się 3 listopada 1771 r. Pośród eksponowanych zabytków szczególną uwagę zwracały pamiątki po tej słynnej, znanej z licznych opisów i przekazów ikonograficznych listopadowej nocy: koszula Stanisława Augusta, kapelusz Szymona Mikulskiego, jednego z jego obrońców, oraz but, który należał do jednego z porywaczy i stał się butem królewskim¹. Historia uprowadzenia króla uzupełniona została ponadto o obraz Friedricha Antona Lohrmanna *Posłuchanie młynarza* z 1788 r. oraz o rysunek Józefa Walla *Porwanie Stanisława Augusta przez konfederatów*, wykonany pod koniec 1771 r. W katalogu wystawy nie ma wszakże żadnego odwołania ani do medali upamiętniających porwanie i uwolnienie monarchy, ani do niezwykle ważnego dzieła malarzkiego przedstawiającego kluczową dla całej tej historii scenę: mowę Stanisława Augusta do jednego z porywaczy, którym był Jan Kuźma, zwany Kosińskim.

Chodzi tu o obraz w ołtarzu głównym powązkowskiego kościoła pw. św. Karola Boromeusza, autorstwa wspomnianego już Józefa Walla (il. 1). Nieco ogól-



1. Ołtarz w kościele pw. św. Karola Boromeusza. Fot. M. Dąbski, M. Bogacki / Altarpiece in St. Charles Borromeo church. Photo M. Dąbski, M. Bogacki

nych uwag o tym malowidle można znaleźć w publikacjach poświęconych jego twórcy, opracowaniach na temat porwania lub w pracach dotyczących cmentarza Powązkowskiego. We wszystkich tych publikacjach brakuje jednak analizy ikonografii oraz wskazania źródeł inspiracji artystycznej i literackiej tego przedstawienia. Nikt nie zwrócił dotąd uwagi na układ kompozycyjny obrazu, wyobrażającego rozmowę króla z porywaczem, który nawiązuje do jednego z najsłynniejszych tematów sztuki sakralnej. Scena umieszczona poniżej dominującej postaci św. Karola Boromeusza ma charakter niemal religijny, doskonale wyraża często podkreślaną przez monarchę i liczne dzieła sztuki rolę Opatrzności Bożej w ocaleniu go z rąk porywaczy.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia przedstawienia malarskiego z królem i Kuźmą-Kosińskim oraz rzucimy nieco światła na wciąż tajemnicze wydarzenia nocy z 3 na 4 listopada 1771 r., przyjrzyjmy się dziejom świątyni oraz przedstawmy sylwetkę Józefa Walla.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. KAROLA BOROMEUSZA, OBRAZ W OŁTARZU GŁÓWNYM I JEGO AUTOR

Pierwszy kościół pw. św. Karola Boromeusza – patrona królewskiego ocalenia – został wybudowany w latach 1790–1793 na gruntach подарowanych miastu przez starostę klonowskiego Melchiora Szymanowskiego. Fundatorami świątyni byli Stanisław August oraz jego brat, prymas Michał Poniatowski². Na architekta wybrano doświadczonego budowniczego Dominika Merliniego, znanego m.in. z prac w Łazienkach i Zamku Królewskim³. Powstała wówczas mała, murowana, jednonawowa budowla o elewacji w porządku doryckim (il. 2). Do niej właśnie w 1793 r. trafił obraz pędzla Walla, zamówiony przez prymasa Poniatowskiego⁴. Powązkowski kościółek w swojej pierwotnej formie stał do 1847 r. Na skutek rozrastającej



2. Kościół pw. św. Karola Boromeusza, 1. poł. XIX w., litografia Maksymiliana Fajansa wg rysunku Alfonsa Matuszkiewicza, za: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 1, Warszawa 1855 / St. Charles Borromeo church, 1st half of the 19th century, lithography by Maksymilian Fajans after Alfons Matuszkiewicz's drawing. Photo after: K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, vol. 1, Warszawa 1855

się gwałtownie w tym czasie sąsiedniej nekropolii zapadła decyzja o rozbudowie świątyni. Podjął się tego Alfons Kropiwnicki, który w ciągu trzech lat wydłużył bryłę budowli w południową stronę, wystawił nowe ołtarze, a także dobudował zakrystię⁵. Kolejną rozbudowę, czy raczej gruntowną przebudowę, świątyni przeprowadzono w latach 1891–1898, tym razem według projektu znanego architekta Józefa Dziekońskiego⁶. Powstała wówczas eklektyczna świątynia na planie krzyża rzymskiego, z monumentalną, osadzoną na wysokim tamburze kopułą. W takim kształcie kościół przetrwał do roku 1944, kiedy to podczas powstania warszawskiego został zbombardowany i częściowo spalony. Zniszczeniu i rabunkowi uległo wiele cennych dzieł sztuki sakralnej z wyposażenia świątyni. Szczęśliwie jednak do naszych czasów przetrwał z pożogi wojennej neorenesansowy ołtarz główny z obrazem ukazującym wizerunek patrona świątyni i interesującą nas scenę umieszczoną w jego lewym dolnym rogu. Obraz Walla wraz z zachowanymi w zakrystii portretami króla (il. 3) i jego brata prymasa (il. 4) pozostaje najcenniejszą pamiątką po pierwotnej



3. Józef Wall (?), *Portret Stanisława Augusta*, kościół pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie. Fot. A. Tyszkiewicz / Józef Wall (?), *Portrait of Stanisław August*, St. Charles Borromeo church in Warsaw. Photo A. Tyszkiewicz

świątyni. Ołtarz, w którym jest umieszczony, mógł powstać podczas przebudowy kościoła przeprowadzonej przez Kropiwnickiego; w jego zwieńczeniu znajduje się wizerunek Chrystusa malowany przez Rafała Hadziewicza, absolwenta Oddziału Sztuk Pięknych pierwszego Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie profesora założonej w 1844 r. Szkoły Sztuk Pięknych⁷.

Postać malarza królewskiego Józefa Walla pozostaje ciągle niedostatecznie zbadana⁸. Urodzony najprawdopodobniej w Warszawie (tu mieszkali jego rodzice) w 1752 lub 1753 r., Wall (Wahl) uczył się (od ok. 1772 r.) sztuki malowania w Malarni Marcella Bacciarellego na Zamku Królewskim⁹. Malował również u boku przybyłego do Polski w 1774 r. Jana Piotra Norblina. Pięć lat później został wysłany jako stypendysta królewski do Dreżna, gdzie pracował w atelier Antonia Graffa. Wielokrotnie wyjeżdżał do Włoch

(1783–1792). Obecnie Wall ceniony jest przez historyków sztuki przede wszystkim za rysunki o tematyce rodzajowej, które powstały w pierwszej fazie jego działalności. Ważnym działem twórczości tego artysty była także grafika, a w szczególności akwaforty. W historii polskiego malarstwa XVIII-wiecznego Wall zapisał się jednak jako kopista pracujący na zlecenie Stanisława Augusta. Dla monarchy kopiował dzieła m.in: Guercina, Guida Reniego, van Dycka, Tycjana oraz Rafaela. Twórczość własna pozostawała więc na marginesie przez dużą część zawodowego życia Walla. Udało mu się jednak namalować przynajmniej jeden obraz, który wszedł do kanonu polskiego malarstwa¹⁰. Jest nim portret Fryderyka Skórzewskiego z pełnomocnikiem Maciejem Grabowskim z 1787 r., przechowywany w Muzeum Narodowym w Poznaniu¹¹. Mamy nadzieję, że za ważne dzieło Walla zostanie uznany także obraz wotywny przedstawiający św. Karola Boromeusza i scenę słynnego porwania.

Centralną część malowidła wypełnia ukazana na obłokach postać św. Karola



4. Józef Wall (?), *Portret Michała Poniatowskiego*, kościół pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie. Fot. A. Tyszkiewicz / Józef Wall (?), *Portrait of Michał Poniatowski*, St. Charles Borromeo church in Warsaw. Photo A. Tyszkiewicz